

Michał Bereźnicki

Z rozważań nad udziałem adwokatów w działalności profilaktyczno-wychowawczej

Palestra 20/1(217), 4-19

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

adwokacy, większej pomocy i opieki ci, którzy osiedlają się w małych ośrodkach terenowych.

Wymieniłem tu tylko niektóre zagadnienia, a jest ich w rzeczywistości znacznie więcej. Trzeba zatem dokonać gospodarskiego obrachunku naszych samorządowych potrzeb i możliwości.

W tym bilansie nie wolno wszakże zapomnieć o tym, że prymat spraw i interesów ogólnych musi decydować o rozwiązywaniu i naszych spraw oraz o ścisłej współzależności tych naszych problemów i spraw ogólnospołecznych, że przede wszystkim sami musimy rozwiązywać nasze własne sprawy bez względu na to, czy będą one mniej czy bardziej niepopularne.

Adwokatura ma duży dorobek. Jest on wspólnym osiągnięciem wszystkich adwokatów, a zwłaszcza działaczy politycznych i samorządowych adwokatury. Samorząd zdał egzamin we wszystkich trudnych sytuacjach i próbę czasu wygrał zawsze z pożytkiem społecznym. To jest jego siłą, to jest jego społeczną racją.

Takie opinie i odczucia nasuwały mi się właśnie wtedy, gdy konfrontowałem to, o czym stanowił VII Zjazd, z tym, o czym nasi koledzy i towarzysze — działacze adwokatury — z takim przejęciem i zaangażowaniem dyskutowali, nim zaczął on swe obrady.

MICHAŁ BEREŻNICKI

Z rozważań nad udziałem adwokatów w działalności profilaktyczno-wychowawczej

Artykuł zawiera rozważania nad udziałem adwokatów w działalności kulturowej, polegającej na kształtowaniu wśród obywateli pożądanego przekonań i postaw wobec porządku prawnego oraz zasad współżycia społecznego. Autor zgłasza szereg postulatów pod adresem praktyków wymiaru sprawiedliwości, a także pod adresem Zrzeszenia Prawników Polskich.

I

Podjęcie szerszych rozważań nad celowością częstego (ale zarazem miarowanego realnymi w tym względzie możliwościami) udziału adwokatów w sędziowskich i prokuratorskich spotkaniach ze społeczeństwem (spotkania środowiskowe) byłoby w istocie próbą spiętrzenia argumentów skądinąd oczywistych. Poprzestańmy więc na przypomnieniu, że typowy dla zawodu adwokackiego sposób widzenia i wartościowania zjawisk antyprawnych może nie tylko uatrakcyjnić spotkania środowiskowe, ale także zwielfokrotnić ich efektywność w sensie społeczno-wychowawczym. Jednocześnie tego rodzaju spotkania dają adwokatom dodatkową, jakże przy tym wdzięczną i pożyteczną szansę potwierdzenia społecznej rangi i przydatności ich zawodu, zmanifestowania cechującej ich — jako środowisko — umiejętności myślenia kategoriami socjalistycznego państwa i spo-

leczeństwa, czerpania stąd stosownych informacji ważnych dla ich warsztatu zawodowego jako takiego (m.in. problem odpowiedniej kultury politycznej wystąpień obrończych na rozprawach sądowych), wysłuchania ewentualnie krytycznych osądów danego środowiska co do niektórych przedstawicieli zawodu adwokackiego, jak również możliwość korygowania błędnych lub powierzchownych (jednostronnych) w tym zakresie opinii i przeświadczeń społecznych itp.

Dodajmy do tego, że w naszych warunkach ustrojowych właśnie w tej formie działania adwokatów zdaje się przejawiać i materializować m.in. socjalistyczny charakter polskiej palestry.¹ Można wreszcie zasadnie przypuszczać, że wspólne spotkania środowiskowe sprzyjać będą kształtowaniu wśród przedstawicieli wymienionych zawodów prawniczych więzi autentycznego koleżeństwa, co z kolei nie pozostanie zapewne bez wpływu na zakres i efektywność ich współdziałania — nacechowanego obiektywizmem i wzajemnym szacunkiem — w sferze poczynañ i przedsięwzięć już o charakterze czysto procesowym.

Problem przełamania u niektórych sędziów i prokuratorów pewnych zahamowań psychicznych², jeśli chodzi o organizowanie spotkań środowiskowych także z udziałem adwokatów, ma charakter złożony. Przede wszystkim — ze względu na rodzaj przyczynowych uwarunkowań owych zahamowań. Jak wykazały bowiem badania sondażowe autora, przeprowadzone wśród wylosowanej grupy 36 sędziów i prokuratorów, przyczyny wskazanego zjawiska zdają się leżeć m.in. po stronie samych adwokatów. Ma to wynikać stąd, że niektórzy adwokaci: 1) wzbraniają się przed udziałem w spotkaniach środowiskowych (respondenci przytaczali konkretne w tym zakresie przykłady, dające się obiektywnie sprawdzić), 2) „zacierają różnice” między wystąpieniem na rozprawie sądowej a wystąpieniem na spotkaniu środowiskowym („oni po prostu wygłaszają drażniące oracje, brak im tylko togi, co widać na przykładzie ich spotkań z ławnikami”), 3) zbyt jednostronnie ujmują poruszane na spotkaniu zagadnienia i problemy („próbują dawać moralne alibi dla biednych przestępców, co również widać na przykładzie ich spotkań z ławnikami”), 4) „mogą traktować spotkania jako okazję do rekrutowania sobie przyszłych klientów” itd., itp.

Nie kwestionując wiarygodności argumentów podniesionych przez moich respondentów, stwierdzić wszakże wypada, że w żadnej mierze nie mogą one podważać tezy o potrzebie i celowości możliwie szerokiego udziału adwokatów (zwłaszcza tych spośród nich, którzy są działaczami społecznymi z prawdziwego zdarzenia) w spotkaniach środowiskowych. Bo na dobrą sprawę tylko argument ujęty w pkt 1 może i powinien budzić pewne zdziwienie i niepokój. Pozostałe zaś argumenty respondentów są o tyle ważkie i adekwatne, o ile uwypuklają potrzebę odpowiedniego ukierunkowania i zrjonalizowania praktyki adwokackiej w dziedzinie spotkań środowiskowych. Tak czy owak dobrze jest wiedzieć, w czym się zawiera istota rozstrząsanych zahamowań po stronie niektórych sędziów i prokuratorów, po to, by tym skuteczniej móc je neutralizować, czy choćby ograniczać zakres ich manifestowania się w praktyce.

Dla ścisłości trzeba wszakże postawić tutaj zobiektywizowaną tezę, że niektórzy

¹ Z. Czeszejko: *Adwokatura polska*, „Prawo i Życie” 1973, nr 30; L. Kárpáti: *Zadania adwokata i jego rola w społeczeństwie*, „Palestra” 1974, nr 12; M. Miklaszewska: *Adwokaci*, „Literatura” 1975, nr 9. Na istotne aspekty wskazanego problemu zwraca nadto uwagę E. Mazur w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Tygodnika Demokratycznego” (1975, nr 9).

² M. Bereżnicki: *Sędziowie i prokuratorzy w działalności profilaktycznej*, „Prawo i Życie” 1971, nr 12.

adwokaci rzeczywiście nie przejawiają dostatecznego zainteresowania problematyką sędziowskich i prokuratorskich spotkań środowiskowych. Wskazują na to m.in. cząstkowe ustalenia autora poczynione na marginesie badań empirycznych nad zagadnieniami specjalizacji w zawodach sędziego, prokuratora i adwokata („Gazeta Sądowa” 1973, nr 2). Wśród respondentów będących adwokatami przeważał bowiem argument, że „ogrom obowiązków zawodowych, których wykonanie na przyzwoitym poziomie wymaga niemałego zaangażowania”; niejako automatycznie wyłącza możliwość brania przez nich udziału w spotkaniach środowiskowych. Lecz respondenci przeczyli tu, jak się zdaje, dość subtelny aspekt socjologiczny omawianego problemu, ten mianowicie, że spotkania środowiskowe stwarzają dla adwokatów realną możliwość wyjścia poza krąg spraw i problemów „czysto” profesjonalnych, a tym samym możliwość wykazania wszem i wobec, iż sala rozpraw sądowych nie stanowi jedynej (choć na pewno jest ona bardzo ważna) miejsca, gdzie urzeczywistniają się ich ambicje i aspiracje zawodowe.

Wszak rację ma R. Siciński, gdy stwierdza: „Sama adwokatura zrobiła w przeszłości sporo błędów. Pewnych podstawowych spraw nie rozumiano. Patrzono zbyt często za siebie, zbyt rzadko — przed siebie”. I dalej: „Czujemy niedosyt działania w stosunku do naszych możliwości i ambicji. Na szczęście mamy dziś we władzach korporacji grupę ludzi o umysłowości giętkiej, pełnych zapału i doskonałych organizatorów, rozumiejących równocześnie trudne problemy adwokatury” („Literatura” 1975, nr 9). Z kolei J. Nowakowski konstatuje: „W szerokiej adwokackiej masie dominują raczej zainteresowania ograniczające się do warsztatu zawodowego, nie zaś ogólnospołeczne i polityczne” („Literatura” 1975, nr 9).

Po tych uwagach wstępnych przejdę do zasadniczego tematu rozważań, tj. do omówienia niektórych aspektów metodologicznych spotkań środowiskowych. Będzie tu zatem mowa o tych kwestiach i problemach, które w dotychczasowej literaturze przedmiotu stanowią teren — rzecz można — dziewiczy. Nie będę przy tym ukrywał, że powoduje mną zamysł wcale mieszkromny: idzie mianowicie o zainicjowanie na łamach „Palestry” szerszej dyskusji nad wypracowaniem optymalnej formuły udziału adwokatów w sędziowskich i prokuratorskich spotkaniach środowiskowych. Albowiem — jak się rzekło — problem leży nie w celowości udziału adwokatów w tego typu spotkaniach (jako że w tym względzie żaden problem nie istnieje), lecz w warunkach, jakie spełnić trzeba, by ów udział adwokatów w działaniach profilaktyczno-wychowawczych dał zamierzone i pożądane efekty z punktu widzenia pedagogiki społecznej.³

II

Na tle różnych form działań profilaktyczno-wychowawczych, jakie w okresie minionego trzydziestolecia ukształtowały się w praktyce wymiaru sprawiedliwości, spotkania środowiskowe mają walor szczególnie i niepowtarzalny, a to ze względu na specyfikę społecznych interakcji, określanych mianem kontaktów „tworzą w twarz”.⁴ Ogólnie można powiedzieć, że celem owych spotkań jest ukształtowanie wśród członków społeczeństwa pozytywnych przekonań i postaw wobec warto-

³ R. Wroczyński: Wprowadzenie do pedagogiki społecznej, Warszawa 1966, s. 9 i nast.; A. Krukowski: Nauka a zapobieganie przestępczości, „Gazeta Sądowa” 1975, nr 21.

⁴ L. Wojtasik: Zarys psychologii propagandy, Warszawa 1973, s. 315 i nast.; J. Mazurek: Z teorii propagandy socjalistycznej, Warszawa 1974, s. 35 i nast.; M. Bereznicki: Model kontaktów: społeczeństwo — prawnicy, „Gazeta Sądowa” 1973, nr 17 oraz tegoż autora: Działalność profilaktyczno-wychowawcza, „Służba MO” 1974, nr 1.

ści⁵, jakie prawo wyraża i którym służy. Mogą temu służyć różne poczynania i przedsięwzięcia, między innymi w postaci upowszechniania wśród obywateli wiedzy o czynnikach sprawczych zachowań przestępczych, jako też akcentowania wynikających stąd następstw w sferze funkcjonowania organizmu społecznego.

Wszelako tak zdefiniowany (w ujęciu postulatycznym) cel spotkań środowiskowych narzuca potrzebę zwięzłego (!) omówienia istoty przekonań i postaw jako pewnych zjawisk psychosocjologicznych. Zauważmy przy tym, że zarówno problematyka przekonań, jak i problematyka postaw w ogóle (tj. bez względu na rodzaj przedmiotów i zjawisk, których dotyczą) zawierają w sobie liczne i istotne — nierzadko kontrowersyjne — elementy⁶ psychologiczne, socjologiczne, pedagogiczne, antropologiczne i filozoficzne. Tu zaś możemy uwzględnić tylko niektóre z tych elementów, te mianowicie, które wydają się szczególnie ważne i aktualne dla socjotechniki spotkań środowiskowych, czyli dla skutecznego urzeczywistniania celów, jakie tym spotkaniom przyświecają.

Według Z. Szaciły⁷, przekonanie jest to intelektualny stan pewności co do słuszności lub realności poglądu na określony przedmiot. W każdym przekonaniu występują trzy elementy: wiedza, uczucia oraz doświadczenia jako podstawa przekonań. Praktyczna funkcja przekonań wyraża się w tym, że znając przekonania człowieka, możemy przewidzieć jego zachowanie się w określonych sytuacjach. Wynika to stąd, że przekonania ukierunkowują działalność człowieka; wobec czego tę funkcję przekonań można nazwać „funkcją kierowniczą”.

Stanowią one zarazem podstawowy składnik⁸ postawy jednostki (kom-

⁵ Z. Ziemiński: Etyczne problemy prawoznawstwa, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 117 i nast.; H. Jankowski: Prawo i moralność, Warszawa 1968, s. 193 i nast.; A. Podgórecki: Prestiż prawa, Warszawa 1966, s. 107 i nast.; A. Podgórecki, J. Kurczewski, J. Kwaśniewski, M. Łoś: Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo, Warszawa 1971, s. 178 i nast.

⁶ W. Szewczuk: Psychologiczne podstawy zasad wychowania, Warszawa 1971, s. 36 i nast.; J. Reykowski: Z zagadnień teorii motywacji, Warszawa 1970, s. 86—144; Z. Skorny: Psychiczne mechanizmy zachowania się, Warszawa 1972, s. 111 i nast.; J. Szczepański: Rozważania o Rzeczypospolitej, Warszawa 1971, s. 54—58; A. Bocheński: Rzecz o psychice narodu polskiego, Warszawa 1971, s. 119—133; J. Chałasiński: Społeczeństwo i wychowanie, Warszawa 1969, s. 91—183; B. Suchodolski: Świat człowieka a wychowanie, Warszawa 1969, s. 35—123.

Znajomość problematyki przekonań i postaw w jej wymiarze psychosocjologicznym ma ważne znaczenie dla praktyki prokuratorskiej i adwokackiej w ogóle. Wszak celem wystąpień oskarżycielskich i obrończych jest właśnie ukształtowanie w psychice sędziów określonych przekonań co do spraw będących przedmiotem rozpoznania, takich mianowicie przekonań, które byłyby optymalnie korzystne z punktu widzenia tez prezentowanych bądź to przez prokuratora, bądź też przez adwokata. Patrz: J. Kozielecki: Rozwiązywanie problemów, Warszawa 1969, s. 111—140; E. D. Berlyne: Struktura i kierunek myślenia, Warszawa 1969, s. 362—387; W. Sadowski: Teoria podejmowania decyzji, Warszawa 1969, s. 11 i nast.; W. Marciszewski: Sztuka podejmowania decyzji, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 245 i nast.; M. Bereźnicki: Czemu ulega sędzia?, „Gazeta Sądowa” 1973, nr 15.

Niestety w polskiej literaturze przedmiotu nie znajdujemy szerszych rozważań naukowych poświęconych problemom psychologii i socjologii decyzji sędziowskich, co nie pozostaje zapewne bez wpływu zarówno na aktualny kształt polityki karnej, jak i na praktykę prokuratorską i adwokacką w aspekcie zakresu i kierunków aktywności przedstawicieli wymienionych zawodów w toku postępowania sądowego. Patrz: M. Bereźnicki, C. Jankowski, W. Markowski: Udział prokuratora w kształtowaniu sędziowskiego wymiaru kary — Wyniki badań empirycznych, Warszawa 1970, s. 23 i nast. (Wyd. Prokuratury Generalnej).

⁷ T. Szaciło: Przekonania, Warszawa 1967, s. 63 i nast.

⁸ T. Mądrzycki: Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw, Warszawa 1970, s. 16 i nast. oraz tegoż autora: Wpływ postaw na rozumowanie, Warszawa 1974, s. 133.

ponenta o charakterze poznawczym). Przy czym w strukturze postawy jako takiej dadzą się ponadto wyróżnić dodatkowe elementy, a mianowicie: komponenta uczuciowa (pozytywne lub negatywne uczucia w stosunku do przedmiotu), tudzież dyspozycje do działania pozytywnego lub negatywnego w stosunku do przedmiotu. Postawę można zatem określić jako względnie stałą i zgodną organizację poznawczą, uczuciowo-motywacyjną i behawioralną podmiotu, związaną z określonym przedmiotem czy klasą przedmiotów (tutaj: stosunek do porządku prawnego).

Na kształtowanie postaw jednostki mają wpływ czynniki zewnętrzne (inne osoby, grupy społeczne, informacje przyjmowane za pośrednictwem środków masowego przekazu) oraz warunki wewnętrzne (potrzeby jednostki, jej wiedza, inteligencja, uprzednio ukształtowane postawy itp.). W działaniach ukierunkowanych na kształtowanie przekonań i postaw dadzą się przeto wyróżnić aspekty psychologiczne, socjologiczne oraz prakseologiczne.

Co się tyczy aspektów psychologicznych, to punktem wyjścia jest tutaj teza, że ukształtowana postawa jest elementem osobowości jednostki, jest z jej osobowością silnie, wszechstronnie i intymnie związana. Będąc zaś elementem własnej osobowości, ma dla jednostki duże znaczenie i wartość utylitarną. Dlatego też próba zmiany postawy to jakby usiłowanie odebrania jednostce tego, co jest dla niej bardzo cenne i ważne, z czym żyła się przez wiele lat. Próba taka prowadzi do zachwiania potrzeby bezpieczeństwa, własnej godności i uznania.

Uwzględniając powyższą okoliczność, a także wyniki badań empirycznych nad problematyką zmiany⁹ postaw, wypada sformułować następującą dyrektywę: Podstawowym, choć nie jedynym warunkiem skuteczności działań mających na celu zmodyfikowanie postawy jednostki w pożądanym (wedle intencji autora owych działań) kierunku jest uprzednie przekonanie jej o tym, że zmiana aktualnej postawy leży w jej interesie bądź też w interesie grupy społecznej, co do której dana jednostka wykazuje wysoki stopień identyfikacji. Pozostałe warunki to w zasadzie uwzględnienie społecznych i indywidualnych czynników uwikłanych w proces kształtowania się jednostkowych przekonań i postaw (była już o nich mowa wyżej).

Druga zaś dyrektywa psychotechniczna, jaka się nasuwa na tle powyższych rozważań, wskazuje na potrzebę ukierunkowania działań (przekonanie, kształtowanie postaw) na wywołanie u jednostek i grup społecznych odpowiednich reakcji uczuciowo-emocjonalnych. Jak słusznie bowiem stwierdza T. Mądrzycki, wiedza o szkodliwości czynu przestępczego nie czyni jeszcze z przestępcy człowieka uczciwego. Co więcej, wiedza może być niejednokrotnie wykorzystywana do umocnienia i obrony własnej — nieracjonalnej czy niemoralnej postawy. Podobny pogląd wypowiedział również Z. Szulc¹⁰, który stwierdza, że posiadanie wiedzy moralnej jest wprawdzie koniecznym warunkiem moralnego postępowania, ale posiadanie wiedzy nie jest warunkiem wystarczającym do zgodnego z nią działania. Dopiero wtedy, gdy posiadana wiedza przekształci się w przekonania, a więc nabierze właściwości emocjogennych¹¹, pobudzających do zgodnego z jej treścią zachowania, stanie się czynnikiem ukierunkującym¹² postępowanie. Wybitny zaś znawca problematyki higieny psychicznej prof. K. Dąbrowski¹³ konkluduje: „Badania w za-

⁹ S. Mika: Skuteczność kar w wychowaniu, Warszawa 1969, s. 109 i nast.

¹⁰ Z. Szulc: Kształtowanie przekonań moralnych, Wrocław 1969, s. 120.

¹¹ Podobnie J. Koblewska: Propaganda i wychowanie, Warszawa 1974, s. 39 i nast.

¹² Podobnie S. Kwiatkowski: Rola słowa i emocji w propagandzie, Warszawa 1975, s. 15 i nast.

¹³ K. Dąbrowski: Zdrowie psychiczne, „Kierunki” 1974, nr 49.

kresie neurofizjologii wykazały, że w najwyższych partiach mózgu (czołowych) są zlokalizowane najwyższe funkcje emocjonalne. Stąd jednym z najważniejszych problemów życia społecznego są sprawy wyższych uczuć i ściśle związanych z nimi wartości w ścisłym sprzęgnięciu z czynnościami intelektualnymi. Zdarza się, że popędy mają intelekt na swe usługi, ale bywają też sytuacje odwrotne: inteligencja na usługach uczuć wyższych”.

Analizując czynniki uwikłane w proces kształtowania przekonań i postaw, stwierdzamy między innymi, że ważną w tym zakresie rolę odgrywają osoby cieszące się w określonym środowisku wysokim prestiżem i autorytetem. Ze stwierdzenia tej prawidłowości wynika następująca istotna dyrektywa socjotechniczna: Chcąc mianowicie skutecznie oddziaływać na przekonania i postawy członków danej grupy społecznej, trzeba najpierw poznać przekonania i postawy osób mających w obrębie tejże grupy społecznej wysoki prestiż i autorytet i w zależności od rodzaju uzyskanych informacji dokonać wyboru odpowiednich środków i metod oddziaływania na przekonania i postawy grupy jako całości. Ponadto duże znaczenie przypisuje się prestiżowi i autorytetowi osób czy instytucji, które inicjują i realizują działania mające na celu kształtowanie przekonań i postaw. W. Witwicki¹⁴ określa ów mechanizm psychosocjologiczny mianem irradycji uczuć.

Dlatego nader aktualna wydaje się następująca refleksja M. Szerera: „Czy nasze sądy są szanowane? Niełatwo dać na to odpowiedź w pełni optymistyczną, gdy się zważy: rozpowszechnione upodobanie do zarzucania sądom przesadnej łagodności (choćby czym mierzyć przesadę — bo wszak nie skutecznością, której, jak wiadomo, surowe wyroki nie przynoszą); rażące wystąpienia publicystyczne (w rodzaju tych po wyroku w sprawie o uprowadzenie płockiej lekarki, utrzymanego potem w mocy przez Sąd Najwyższy), niedorozwój poważnej sprawozdawczości sądowej na rzecz przerostu kronik sensacyjnych, które nie rozszerzają horyzontów kultury prawnej czytelników”. I dalej: „Trudno powstrzymać się od sceptycznej refleksji: czy wszyscy spośród około trzech tysięcy sędziów są zdolni stosować zasadę, że kultura rozprawy sądowej to przede wszystkim sugestia, jaką swoją osobowością wywiera sędzia? Wątpliwe (...). Chcemy, by sędziowie zasługiwali sobie na autorytet, jaki im przysługuje z mocy konstytucji, a więc żeby stale dźwigali się do poziomu tego autorytetu, jaki społeczeństwo chce w swoim sądownictwie widzieć” („Polityka” 1975, nr 10). Lecz postulat ów dotyczy nie tylko sędziów, ale także — co jest oczywiste — prokuratorów i adwokatów.

Aspekty prakseologiczne omawianej problematyki precyzuje m.in. T. Kotarbiński¹⁵, gdy udziela takiej oto rady osobom zajmującym się kształtowaniem przekonań i postaw: „Cokolwiek przedsięwzięmy, dobrze jest obmyślić przed działaniem tok działania. A co się tyczy owych dorad swoistych erystyki, to szukać ich należy w konsekwencjach sporu słownego jako takiego (...). Do nich należy z pewnością rada, by rozwinąć w sporze talent specyficzny, uzdolnienia swoiste do szermierki słownej jako takiej”. I dalej: „Ale niestety, korzystać z tej rady mogą tylko osoby, którym natura nie poskąpiła owego daru, równie indywidualnego jak muzykalność i równie trudnego do zastąpienia przy pomocy refleksji nad regułami” kształtowania przekonań i postaw. Natomiast T. Pszczołkowski¹⁶ — podkreślając walor komunikatywności języka w rozmaitych działaniach wychowawczych, propagandowych itp. — stwierdza, że przedstawić coś jasno i prosto,

14 W. Witwicki: *Psychologia*, Kraków 1946, s. 232—233.

15 T. Kotarbiński: *Hasło dobrej roboty*, Warszawa 1968, s. 226—227.

16 T. Pszczołkowski: *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Warszawa 1962, s. 116—117.

to znaczy przedstawić w taki sposób, że: 1) odbiorca zrozumie bez zbyt wielkiego wysiłku z jego strony, 2) niepotrzebne są uprzednie wprowadzenia albo specjalne studia przygotowawcze oraz 3) całość jest uporządkowana zgodnie z widoczną zasadą, np. od myśli łatwiejszych do trudniejszych.

Opierając się na wynikach badań empirycznych nad różnego rodzaju metodami kształtowania przekonań i postaw, W. Marciszewski¹⁷ stwierdza, że do najsukuczniejszych w tym zakresie metod trzeba zaliczyć dyskusję opartą na zasadzie równego partnerstwa między przekonującym a przekonywanym.

Reasumując tę część rozważań, wypada sformułować następującą dyrektywę o charakterze generalnym: Możliwie dokładna znajomość elementów składowych procesów, jakie towarzyszą kształtowaniu przekonań i postaw, a także ogólne rozpoznanie w problematyce metodologicznej działań tego rodzaju stanowią warunek konieczny, jakkolwiek niewystarczający, zamierzonej i oczekiwanej przez praktyków skuteczności podejmowanych przez nich działań profilaktyczno-wychowawczych.

W istocie rzeczy każda z przedstawionych tez wysnutych z rozważań psychologicznych i socjologicznych na temat problematyki przekonań i postaw da się odpowiednio przetransponować na grunt działalności profilaktyczno-wychowawczej. W pewnym uproszczeniu można sprowadzić je do takiej oto dyrektywy: Podejmując działalność profilaktyczno-wychowawczą trzeba najpierw zdobyć niezbędny zespół informacji charakteryzujących psychosocjologiczną „sylwetkę” środowiska, mającego być adresatem podjętych działań, a w szczególności: dominujących w tymże środowisku przekonań, postaw, różnego rodzaju stereotypów itp.; okoliczności, w jakich ukształtowały się aktualne w danym momencie przekonania i postawy; stopnia trwałości owych przekonań i postaw; stopnia integracji podmiotów środowiska (wewnętrzna spójność grupy społecznej), tudzież osób cieszących się w danym środowisku autentycznym prestiżem i autorytetem (tzw. faktyczni przywódcy grupy). Zapewnienie sobie tego rodzaju informacji ułatwi praktykom wymiaru sprawiedliwości prawidłowe ukierunkowanie przede wszystkim tematyki spotkań z określoną grupą społeczną oraz odpowiedni dobór środków i metod zmierzających do wywołania u podmiotów owej grupy wewnętrznej aprobaty prezentowanych poglądów, stwierdzeń, tez itp.

Na pytanie, skąd praktycy mają czerpać tego rodzaju informacje, można odpowiedzieć tak: 1) im szerszy kontakt praktyków z terenowymi organami władzy i administracji, działaczami politycznymi i społecznymi, osobami cieszącymi się ogólnym szacunkiem i poważaniem w określonym środowisku („lokalne autorytety”), a także z przedstawicielami działających na terenie zakładów pracy organizacji samorządowych, związkowych i młodzieżowych, tym większa możliwość zdobycia obiektywnych i względnie pełnych informacji — i odwrotnie, 2) im większa umiejętność spostrzegania i uogólnienia zawartych w sprawach jednostkowych treści i wartości społeczno-wychowawczych, tym większa możliwość zdobycia przez praktyka wskazanych informacji — i odwrotnie, 3) im większa umiejętność spostrzegania, analizowania i uogólniania reakcji i zachowań osób występujących na rozprawach sądowych w charakterze widzów i słuchaczy, tym większa możliwość zdobycia informacji, o których mowa wyżej — i odwrotnie. Próba ewentualnego hierarchizowania wymienionych źródeł informacji mijałaby się z celem, każde z nich bowiem jest jednakowo ważne i istotne. W praktyce zaś powinny się one wzajemnie wspierać i uzupełniać.

¹⁷ W. Marciszewski: *Podstawy logicznej teorii przekonań*, Warszawa 1972, s. 154–170.

Ważną przesłanką skuteczności spotkań środowiskowych jest nadto posiadanie przez sędziów, prokuratorów i adwokatów umiejętności wzbudzania u słuchaczy szerszej refleksji moralnej nad prawem jako takim. Instruktywna pod tym względem jest następująca konstatacja Z. Najdera¹⁸: „Kiedy (...) oceniamy rozmaite instytucje, zarządzenia i akty prawne z punktu widzenia egalitaryzmu (tj. wartości równości ludzi), nie tylko wpajamy takie, a nie inne opinie o danych przedmiotach oceny, opinie, które mogą przejawiać się praktycznie w określonym zachowaniu, nie tylko (pośrednio) sugerujemy, że przestrzeganie przepisów prawa albo zmiana jakichś zarządzeń przyniesie takie to a takie skutki życiowe, ale także przyzwyczajamy tych, którzy nasze sądy wartościujące, odczytują, do patrzenia na świat pod takim właśnie kątem”.

Nie można także pomijać faktu, że społeczny odbiór prawa ma charakter specyficzny i zarazem zindywidualizowany. Jak słusznie stwierdza M. Łoś¹⁹, prawo, aczkolwiek jest dziedziną sformalizowaną i jednoznacznie określoną, to jednak oceny i opinie społeczeństwa na temat prawa są różnorodne i zależą nie tylko od cech samego systemu prawa, lecz również od wielu innych czynników społecznej mikro- i makrostruktury, a także od cech indywidualnych ludzi. Powołując się na wyniki badań socjologiczno-prawnych, autorka stwierdza m.in., że badania społecznej percepcji prawa ujawniają złożone reakcje ludzi — ich skłonności do racjonalizacji, generalizacji, samoobrony itp. — przez określone wyobrażenia i przekonania wobec prawa. Obserwacje dotyczące cech psychiki i społecznego usytuowania badanych pozwalają zidentyfikować różne kategorie osób, które ze względu na własne poczucie lęku i zagrożenia bądź sytuację frustracji, wywołaną czynnikami obiektywnymi, domagają się zwiększenia surowości prawa i wzmocnienia jego funkcji represyjnej. Również tę kategorię osób, które przez wywołany różnymi czynnikami, a w szczególności niekorzystną sytuacją materialną i społeczną, krytycyzm wobec różnych przejawów życia społecznego i politycznego kraju wykazują tendencję do ujemnej oceny systemu prawa (niejednokrotnie nie mając na jego temat żadnych informacji). A także tę kategorię osób, które ze względu na życiową niezaradność, niskie wykształcenie i wyrobienie społeczne upatrują przyczyny swych niepowodzeń w ogólnej korupcji i niedostępności aparatu prawa i administracji, lekceważącego sprawy szarych obywateli. Autorka zastrzega przy tym, że kategorii tych (osób), wyznaczonych empirycznie, jest znacznie więcej.

Ważne znaczenie ma również kwestia zakresu, w jakim w toku działalności profilaktyczno-wychowawczej można i należy posługiwać się metodą wzbudzania u słuchaczy lęku przed konsekwencjami natury karnoprawnej, wynikającymi z faktu popełnienia czynu przestępczego. Wydaje się, że można tu zaproponować następujące dyrektywy: 1) przede wszystkim należy w takich wypadkach mieć na uwadze (wynikającą z badań empirycznych²⁰ nad funkcją lęku w kształtowaniu przekonań i postaw) potrzebę odpowiedniego dozowania reakcji lękowych u słuchaczy, 2) zamiast spiętrzania reakcji lękowych przez uwypuklenie momentu dolegliwości kary pozbawienia wolności trzeba raczej akcentować nieuchronność kary jako takiej przez akcentowanie (ilustrowaną konkretnymi przykładami) sprawności organów ścigania w zakresie ujawniania czynów przestępczych oraz ich sprawców, 3) należy odwoływać się do akceptowanych przez daną grupę społeczną wartości etyczno-moralnych, między innymi przez podkreślanie bliskiego związku,

¹⁸ Z. Najder: *Wartości i oceny*, Warszawa 1971, s. 131.

¹⁹ M. Łoś: *Problemy badań socjologiczno-prawnych w świetle doświadczeń polskich i skandynawskich*, „Państwo i Prawo” 1972, nr 5, s. 98.

²⁰ S. Mika: *op. cit.*, s. 199 i nast.

jaki zachodzi między zachowaniami przestępczymi a naruszeniem aprobowanych przez tę grupę społeczną nakazów etyczno-moralnych.

Instruktywne w tym względzie są także rozważania L. Wojtasika²¹ na temat psychologicznych aspektów działań propagandowych. Zdaniem tego autora, działania propagandowe, aby mogły być skuteczne, muszą się charakteryzować takimi elementami, jak sugestywność oddziaływania, odpowiednia (wzbudzająca zaufanie) interpretacja faktów, wykorzystanie aktualnych wydarzeń (egzemplifikacje również natury ogólniejszej), indywidualizacja oddziaływania itp.

III

Jakiego rodzaju zagadnienia i problemy stanowią przedmiot szczególnego zainteresowania uczestników spotkań środowiskowych? Odpowiedzi na postawione pytania dostarczają m.in. wyniki moich badań nad problematyką spotkań według opinii członków aktywu społecznego wybranych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z terenu województw katowickiego, krakowskiego, opolskiego i wrocławskiego. Tak więc do wymienionych zagadnień i problemów trzeba zaliczyć następujące:

- Sposoby dokonywania niektórych przestępstw (napady rabunkowe, kradzieże z włamaniem, uszustwa itp.) oraz okoliczności im sprzyjające.
- Współzależność między przestępczością przeciwko mieniu społecznemu (z wyłączeniem przestępstw aferowych) a warunkami materialno-bytowymi sprawców oraz ich rodzin.²²
- Prawna ochrona osób podejmujących krytykę kierownictwa konkretnego przedsiębiorstwa np. za brak troski o zabezpieczenie mienia społecznego przed zamachami przestępczymi (problematyka przestępczości przeciwko prawom pracownika).
- Przestępczość przeciwko mieniu społecznemu na tle ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego w niektórych jednostkach gospodarki uspołecznionej²³. Pytano np. o formy wyłudzenia „społecznych pieniędzy” przez rzekomych racjonalizatorów i wynalazców z administracji gospodarczej.
- Problematyka sędziowskiego wymiaru kary, a zwłaszcza przesłanki, jakimi sądy się kierują przy wymiarze kary. Pytano m.in. o powody, dla których sądy zbyt rzadko orzekają karę śmierci wobec „morderców, bandytów i gwałcicieli”.
- Stosowane w zakładach karnych środki reedukacji i resocjalizacji sprawców czynów przestępczych oraz stopień skuteczności owych środków (problem recydywy itp.).

²¹ L. Wojtasik: Zarys psychologii propagandy, Warszawa 1973, s. 315 i nast. Podobnie B. A. Gruszyn: Funkcjonowanie opinii publicznej. J. Kozielski: Sterowanie zachowaniem, „Literatura” 1975, nr 9 (w pracy zbiorowej pt. „Informacja — propaganda — opinia publiczna”, Warszawa 1974, s. 170 i nast.). Ostatni z wymienionych autorów referuje m.in. ważniejsze ustalenia naukowe dotyczące metod kształtowania osobowości człowieka i zmiany jego zewnętrznego zachowania (sterowanie behawiorystyczne, informacyjne oraz sterowanie fizjologiczne). Jednocześnie autor trafnie konstatuje, że „sterowanie ludzkim zachowaniem jest bardzo trudne. Powinno ono być nie tylko efektywne, ale również zgodne z aspiracjami i celami jednostki”.

²² Zróżnicowanie społeczne, praca zbiorowa pod redakcją W. Wesołowskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1970, s. 83 i nast.; M. Podhorile: Model konsumpcji w ustroju socjalistycznym, Warszawa 1971, s. 182 i nast.

²³ E. Tatalejkó: Motywy działalności racjonalizatorskiej i wynalazczej pracowników przemysłu, Warszawa 1968, s. 30 i nast.

- Okoliczności towarzyszące ujawnianiu poważniejszych przestępstw gospodarczych²⁴, a nade wszystko powody, dla których o ujawnieniu tego rodzaju zdarzeń decyduje częściej przypadek niż konsekwentna i metodyczna działalność organów kontroli.
- Stosowane w praktyce formy profilaktyki przeciwprzestępczej (jaki jest wpływ wymienionych organów np. na ograniczenie sprzedaży alkoholu na danym terenie?).
- Problematyka niegospodarności ujmowana od strony jej uwarunkowań obiektywnych i subiektywnych²⁵ (np. kwestia kwalifikacji zawodowych osób sprawujących funkcje kierownicze w jednostkach gospodarki społecznej).
- Czynniki warunkujące rozmiary konsumpcji alkoholu w Polsce oraz współzależność między dynamiką spożycia alkoholu a dynamiką i strukturą przestępczości. Respondentów interesują między innymi takie kwestie, jak: a) mała skuteczność propagandy antyalkoholowej, b) metody resocjalizacji stosowane w zakładach karnych wobec sprawców np. przestępstw przeciwko rodzinie, ilekroć są oni nałogowymi alkoholikami, c) wpływ stanu nietrzeźwości sprawcy na sędziowski wymiar kary itp.
- Okoliczności sprzyjające przestępczości nieumyślnej²⁶ oraz problem karania sprawców przestępstw tego typu. Twierdzono np., że skazywanie sprawców wypadków przy pracy na karę pozbawienia wolności jest „sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem” i że trzeba „pomyśleć o nowych sposobach karania takich osób”.
- Rola radców prawnych w ochronie praw pracowniczych. Aktualną w tym zakresie sytuację respondenci ocenili jako bardzo niekorzystną, gdyż „radca prawny przedwcześnie bierze stronę dyrekcji kosztem słusznych interesów pracownika”.
- Niektóre zagadnienia z zakresu socjologii przestępczości (np. praca zawodowa kobiet²⁷ a przestępczość nieletnich i młodocianych; stosunkowo mały udział kobiet w ogólnej populacji sprawców czynów przestępczych; wykształcenie sprawców a przestępczość itp.).
- Rozmiary przestępczości o charakterze politycznym²⁸ oraz motywy skłaniające niektóre osoby do popełnienia przestępstw tego typu.
- Zasady współdziałania między organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości a środkami masowego przekazu.²⁹ Pytano np., jak się to dzieje, że sprawy karne przeciwko „osobom z wysokiego szczebla” raczej rzadko trafiają na łamy prasy wojewódzkiej i powiatowej.
- Potencjalne formy udziału społeczeństwa w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości. W jaki mianowicie sposób „przeciętny obywatel może zwalczać chuligaństwo i temu podobne zło społeczne”?

²⁴ W. Pawełko: Zapobieganie przestępstwom gospodarczym, Warszawa 1971, s. 98 i nast.

²⁵ H. Popławski: Karalna niegospodarność, Poznań—Bydgoszcz 1971, s. 114 i nast.

²⁶ B. Łomow: Człowiek i technika — Zarys psychologii inżynierskiej, Warszawa 1966, s. 155 i nast.

²⁷ Z. Tyszką: Socjologia rodziny, Warszawa 1974, s. 125 i nast.; J. Piotrowski: Szczególne zagadnienia pracy zawodowej kobiet poza domem (w pracy zbiorowej pt. „Kobieta współczesna” 1966, s. 15 i nast.).

²⁸ J. Bronisławski: Szpiegostwo — wywiad — paragrafy, Warszawa 1974, s. 107 i nast.

²⁹ M. Bereżnicki: Niektóre aspekty informacji o postępowaniu karnym, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 1.

- Wpływ ławników³⁰ na orzecznictwo sądowe oraz udział organizacji społecznych w wymierzaniu sprawiedliwości (przedstawiciel społeczny w procesie karnym, instytucja poręczeń społecznych itp.).
- Powody, dla których praktycy wymiaru sprawiedliwości apelują do środowisk społecznych o czynny udział w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości. Wyrażano np. wątpliwość, czy aby tego rodzaju apele nie świadczą o nieudolności wymienionych organów w walce z przestępczością. Twierdzono przy tym, że „obowiązuje podział pracy i każdy powinien robić to, co do niego należy” i że „obywatel nie ma obowiązku wyręczać milicjanta w jego czynnościach”, gdy idzie o zabezpieczenie ładu i porządku publicznego.
- Zasady funkcjonowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości (organizacja pracy; zasady mianowania i awansowania sędziów i prokuratorów; udział adwokatów w kształtowaniu praktyki sądowo-prokuratorowskiej; zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, prokuratorów, adwokatów oraz funkcjonariuszy MO; wpływ terenowych instancji partyjnych na działalność organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości itp.).
- Procedura powstawania aktów normatywnych. Interesowano się m.in. przyczynami istnienia u nas przepisów wzajemnie się wykluczających, np. na gruncie prawa gospodarczego.
- Niektóre aspekty techniki prognozowania przestępczości³¹. Czy można np. przewidzieć, jaka będzie dynamika i struktura przestępczości w Polsce za lat 15—20, a jeśli tak, to jakie konkretne zjawiska pozwalają na sformułowanie takiej prognozy.
- Dynamika i struktura przestępczości w innych krajach socjalistycznych, a także w krajach kapitalistycznych.

Analiza odpowiedzi respondentów na posiłkowe pytanie ankiety, którego celem było poznanie genezy ich zainteresowań w omawianym przedmiocie, prowadzi do wniosku, że wynikają one z motywów natury ogólniejszej. Oto niektóre z nich: 1) potrzeba zdobycia niezbędnej wiedzy (m.in. kwestia odpowiedniej przeczności życiowej) o sposobach skutecznego likwidowania okoliczności sprzyjających niektórym przestępstwom zarówno na szkodę interesu społecznego, jak i interesu prywatnego (napady rabunkowe, oszustwa itp.), 2) wzgląd na potrzebę szerszego rozeznania w aspektach kryminologicznych i psychospołecznych przestępczości, istotnych między innymi z punktu widzenia społecznej profilaktyki przeciwp przestępczej (praca zawodowa kobiet a przestępczość nieletnich i młodocianych, problematyka alkoholizmu itp.), 3) niepokój respondentów spowodowany faktem, że sprawcy przedmiotowo identycznych czynów przestępczych są niekiedy diametralnie różnie traktowani w procesie karnym, co znajduje swój wyraz przede wszystkim w zróżnicowanym wymiarze kary (problematyka przesłanek sędziowskiego wymiaru kary, zasady funkcjonowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza udział adwokatów w kształtowaniu praktyki sądowo-prokuratorowskiej), 4) potrzeba zracjonalizowania udziału środowisk społecznych w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości (powody, dla których apeluje się do środowisk społecznych o czynny udział w walce z przestępczością, potencjalne formy udziału społeczeństwa w wal-

³⁰ Udział ławników w postępowaniu karnym, praca zbiorowa pod. red. S. Zawadzkiego i L. Kubickiego, Warszawa 1970, s. 29 i nast.

³¹ K. Podolski: Prognozy rozwoju społecznego, Warszawa 1973, s. 95 i nast.; W. Róbiecki: Przewidywanie przyszłości — elementy prognozologii, Warszawa 1970, s. 239 i nast.

ce z przestępczością, stopień skuteczności poczynań profilaktycznych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości), 5) troska o zapewnienie społeczeństwu faktycznego udziału w wymierzaniu sprawiedliwości (wpływ ławników na orzecznictwo sądowe itp.), 6) względy natury poznawczej (przestępstwa o charakterze politycznym, niektóre aspekty prognozowania przestępczości itp.).

Na pytanie, czy wszyscy sędziowie, prokuratorzy i adwokaci personifikują odpowiednie predyspozycje do brania udziału w spotkaniach środowiskowych, trzeba, jak się wydaje, udzielić odpowiedzi przeczącej. Wyrażam bowiem pogląd, że w tego rodzaju spotkaniach mogą i powinni brać udział tylko ci spośród praktyków wymiaru sprawiedliwości, którzy posiadli umiejętność: analizowania norm prawnych w kontekście szeroko rozumianej inżynierii społecznej; komunikatywnego przedstawienia słuchaczom treści wynikających z tematyki spotkania, tudzież umiejętność przekonywania w ogóle; szybkiego i właściwego reagowania na odczucia i reakcje słuchaczy (np. w wypadku poruszania spraw dyskusyjnych czy wręcz kontrowersyjnych); trafnego (odpowiedzialnego) prezentowania słuchaczom złożonych problemów z pogranicza prawa, etyki i polityki; prowadzenia dyskusji na zasadzie równego partnerstwa (!), jako że wszelkie w tym względzie przejawy arbitralności, mentorstwa, zadufania itp. są niepożądane, a nawet niebezpieczne i szkodliwe.

IV

Zakres czynników warunkujących wprost lub pośrednio wychowawczą efektywność spotkań środowiskowych jest wysoce zróżnicowany i nie tu miejsce na ich dokładne analizowanie. Ogólnie zaś stwierdzić należy, że cząstkowe zagadnienia i problemy składające się na tematykę spotkań środowiskowych powinny być analizowane i prezentowane przy uwzględnieniu aktualnego dla nich w danym okresie kontekstu społecznego. Jak wynika np. z moich ostatnich badań sondażowych (przeprowadzonych wśród młodzieży studenckiej, a także wśród młodzieży starszych klas licealnych), w chwili obecnej wszelkie rozważania wokół zachowań antyprawnych w środowiskach młodzieżowych powinny bazować m.in. na publikacjach prasowych na tematy związane z działalnością organizacji młodzieżowych w ogóle, a z działalnością organizacji harcerskiej w szczególności. Dotyczy to w szczególności problematyki: pornografii³² w kulturze i obyczaju (kryminologiczne problemy przestępczości seksualnej); tzw. „git-ludzi”, problematyki analizowanej w kontekście subkultury typowej dla niektórych środowisk młodzieżowych³³; narkomanii³⁴ w jej uwikłaniach socjopsychicznych i kulturowych; mechanizmów sprawczych kształtowania wśród młodzieży szerszej rozumianych postaw życiowych³⁵ itp.

W odniesieniu zaś do środowisk wiejskich trzeba w takich razach mieć na

³² Z. L. Starowicz: *Eros — natura — kultura*, Warszawa 1973, s. 232 i nast.; K. Imieński: *Erotyzm*, Warszawa 1970, s. 112 i nast.; A. Kępiński: *Z psychopatologii życia seksualnego*, Warszawa 1973, s. 42 i nast.; M. Kozakiewicz: *U podstaw wychowania seksualnego*, Warszawa 1970, s. 125 i nast.

³³ H. Lipka: *Ogólna ocena zjawisk patologii społecznej wśród młodzieży w Polsce*, „*Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne*” 1974, nr 14.

³⁴ M. Tyszkowa: *Problemy psychicznej odporności dzieci i młodzieży*, Warszawa 1972, s. 39 i nast.; L. Isakiewicz: *Narkomani*, „*Student*” 1975, nr 5; M. Popielarski: *Toksykomania i narkomania wśród młodzieży*, „*Problemy Rodziny*” 1971, nr 4.

³⁵ Z. Włodarski: *Spór o młodzież*, Warszawa 1973, s. 53 i nast.; M. Łopatkowa: *O sztuce wychowania*, Warszawa 1974, s. 40 i nast.; B. Suchodolski: *Problemy wychowania w cywilizacji nowoczesnej*, Warszawa 1974, s. 197 i nast.; L. Przecławski: *Miasto i wychowanie*, Warszawa 1968, s. 28 i nast.; S. Czajka: *Młodzież pracująca i jej proble-*

względnie m.in. istotę i charakter różnorodnych procesów socjologicznych i kulturowych, jakie obecnie tam się dokonują³⁶. Na szczególną w tym zakresie uwagę zdaje się wszakże zasługiwać problematyka sprzężania społecznej świadomości i kultury prawnej na wsi z takimi zjawiskami, jak stopniowe przenikanie na wieś miejskich „wzorców życiowych”³⁷, postępujący proces zmian jakościowych w tradycyjnym systemie funkcjonowania kontroli społecznej na wsi³⁸, technicyzacja rolnictwa (socjologiczne aspekty przestępczości nieumyślnej na wsi), jak również technicyzacja wsi polskiej w ogóle³⁹ (m.in. rozwój motoryzacji), stopniowe upowszechnianie się wśród mieszkańców wsi laickich lub indyferentnych postaw światopoglądowych⁴⁰, istnienie na wsi specyficznej grupy społecznej określanej mianem „chłoporobotników”⁴¹, kulturotwórcza funkcja współczesnej inteligencji wiejskiej⁴² itp.

W wypadku przedstawicieli zawodów technicznych i ekonomicznych, ilekroć sprawują oni takie czy inne funkcje kierownicze, zawsze są aktualne — jak to wynika z badań sondażowych autora — następujące problemy: 1) granic ryzyka technicznego⁴³, ekonomicznego i organizacyjnego w konkretnych sytuacjach faktycznych, 2) społecznych kosztów rewolucji naukowo-technicznej w poszczególnych dziedzinach życia („nie można wyobrazić sobie postępu bez ofiar, nieraz bardzo bolesnych”), 3) zharmonizowania zasady niezbędnego zaufania⁴⁴ we wzajemnych stosunkach między podwładnymi a przełożonymi z zasadą niezbędnej przezorności ze strony tych ostatnich (praktyczne aspekty art. 246 k.k.) oraz 4) problemy socjologii i psychologii pracy na gruncie art. 217, 218 i 246 k.k. Liczni respondenci⁴⁵ dali np. wyraz przekonaniu, że aktualna praktyka wymiaru sprawiedliwości na tle wymienionych przepisów prawnych zmierza do swego rodzaju maksymalizowania żądań i oczekiwań pod adresem funkcjonariuszy publicznych, przy czym tego rodzaju żądania i oczekiwania są z reguły — zdaniem respondentów —

my, Warszawa 1972, s. 54 i nast.; A. Reykiewicz: Trudna młodzież a zakład pracy, Warszawa 1974, s. 72 i nast.; Z. Zaborowski: Stosunki międzyludzkie a wychowanie, Warszawa 1972, s. 131 i nast.; S. Bortnowski: Młodzież a lektury szkolne, Warszawa 1974, s. 64 i nast.; Z. Zuchora: Wychowanie fizyczne naszych dni, Warszawa 1974, s. 144 i nast.; B. Ratuś, H. Szczegółka: Zajęcia z wychowania obywatelskiego, Warszawa 1972, s. 52 i nast.

³⁶ A. Pawełczyńska: Dynamika przemian kulturowych na wsi — Metoda badania głównych tendencji, Warszawa 1968, s. 12 i nast.

³⁷ S. Nowakowski: Procesy urbanizacyjne w powojennej Polsce (w pracy zbiorowej pt. „Przemiany społeczne w Polsce Ludowej”, Warszawa 1965, s. 318 i nast.).

³⁸ S. Dziabała: Autorytety wiejskie — Studium socjologiczne, Warszawa 1973, s. 277 i nast.; M. Krawczyk: Z badań nad społeczno-moralną postawą młodzieży wiejskiej, Warszawa 1967, s. 81 i nast.

³⁹ Zmiany społeczne i postęp techniczny, praca zbiorowa pod red. B. Gałęskiego, Warszawa 1971, s. 201 i nast.

⁴⁰ E. Ciupak: Katolicyzm ludowy w Polsce, Warszawa 1973, s. 82 i nast.

⁴¹ W. Adamski: Chłopi i przyszłość wsi — Postawy - dążenia - aspiracje, Warszawa 1974, s. 138 i nast.

⁴² B. Gałęski: Innowacje a społeczność wiejska, Warszawa 1971, s. 161 i nast., M. Łoś: Aspiracje a środowisko, Warszawa 1972, s. 125 i nast.

⁴³ Odpowiedzialność prawnoetyczna i ryzyko przy wykonywaniu zawodu inżyniera i technika budowlanego, praca zbiorowa, Warszawa 1972, s. 50 i nast.; Z. Pietrański: Ogólne i psychologiczne zagadnienia innowacji, Warszawa 1971, s. 24 i nast.

⁴⁴ F. Michoń: Organizacja i kierowanie w przedsiębiorstwie w świetle socjologii i psychologii pracy, Warszawa 1972, s. 70 i nast.; W. Flakiewicz: Podejmowanie decyzji kierowniczych, Warszawa 1971, s. 90 i nast.; F. Zoll: Kierowanie załogą, Warszawa 1973, s. 21 i nast.

⁴⁵ M. Bereznicki: Warunki skutecznej profilaktyki przeciwko przestępczości w handlu, „Handel Wewnętrzny” 1973, nr 6.

formułowane z perspektywy jakichś idealnych⁴⁶ i abstrakcyjnych modeli i struktur organizacyjnych („z doświadczenia wiadomo, że wystąpienia adwokatów na rozprawach sądowych nie stanowią przeciwwagi dla tej tendencji chyba dlatego, że niedostatecznie orientują się w problemie, a może i dlatego, że biegli sądowi w takich sprawach postępują jak ludzie oderwani od życia; a swoją drogą, skąd sądy w ogóle biorą takich ekspertów?”).

Wynikające stąd konsekwencje są — zdaniem respondentów — wysoce niebezpieczne. Tego rodzaju praktyka wymiaru sprawiedliwości może bowiem osłabiać wśród „szeregowych” członków załóg pracowniczych poczucie odpowiedzialności za powierzony im odcinek pracy, może zniechęcać niektóre osoby do obejmowania funkcji kierowniczych w jednostkach gospodarki społecznej w ogóle albo skłaniać kierowników do zajmowania się szczegółami kosztem zagadnień i problemów natury ogólniejszej, może wreszcie niekorzystnie zaważyć na kształcie stosunków międzyludzkich w jednostkach gospodarki społecznej, rodząc absolutny brak zaufania we wzajemnych kontaktach między przełożonymi a podwładnymi.

Wreszcie rozległa i złożona problematyka przestępczości nieumyślnej⁴⁷, analizowana od strony czynników determinujących⁴⁸ psychofizjologiczną wydolność jednostek w warunkach typowych dla ośrodków miejskich, zwłaszcza zaś wielkomiejskich. Idzie tu przy tym o takie analizy i rozważania, dzięki którym spotkania środowiskowe będą miały choćby swój cząstkowy (jako że same spotkania problemu nie załatwią) udział w urabianiu wśród członków społeczeństwa niezbędnej rozwagi, przeczności życiowej, tudzież obywatelskiej odpowiedzialności za skutki mogące wyniknąć z przedsięwziętych działań w ogóle.

Przedstawiony „katalog” zagadnień i problemów, na których powinna się skupiać uwaga sędziów, prokuratorów i adwokatów w toku spotkań środowiskowych, jest oczywiście dalece niepełny. Należałoby tu jeszcze wskazać na istotne i aktualne kwestie z zakresu prawa pracy⁴⁹, prawa rodzinnego, administracyjnego⁵⁰, a także z zakresu prawa cywilnego⁵¹.

Tak czy owak uwzględnienie w niezbędnym (!) zakresie istotnych i aktualnych — dla określonych środowisk i grup społecznych — problemów socjologicznych, moralno-obyczajowych i kulturowych jawi się tutaj jako jeden z podstawowych warunków poznawczej i wychowawczej skuteczności spotkań środowiskowych. Implikuje to zarazem potrzebę swego rodzaju dowartościowania⁵² przez

⁴⁶ M. Bielski: *Formalna i rzeczywista struktura organizacyjna*, Warszawa 1973, s. 78 i nast.

⁴⁷ J. G. Fal: *Zapobieganie wypadkom — Doświadczenia i perspektywy*, Warszawa 1972, s. 37 i nast.; W. Fibigier, M. Konecka: *Ogólne zasady analizy wypadków przy pracy*, Warszawa 1974, s. 15 i nast.; J. Tułski: *Wynalazczość pracownicza a BHP*, Warszawa 1971, s. 27 i nast.; T. J. Gordow: *Sprężenie zwrotne pomiędzy techniką a wartościami (w pracy zbiorowej pt. „Technika a społeczeństwo”*, Warszawa 1974, s. 135 i nast.). Z melancholią trzeba jednak odnotować brak w polskiej literaturze przedmiotu monografii naukowej poświęconej psychospołecznym i kryminologicznym problemom przestępstw nieumyślnych. O niektórych w tym względzie postulatów badawczych będzie mowa w następnym artykule autora.

⁴⁸ K. Galubińska: *Postęp cywilizacji a obciążenie psychiczne człowieka*, Warszawa 1974, s. 41 i nast.

⁴⁹ W. Szubert: *Studia z polityki społecznej*, Warszawa 1973, s. 305 i nast.; E. Grochal: *Kodeks pracy*, „Nowe Drogi” 1975, nr 1.

⁵⁰ J. Starościk: *Problemy współczesnej administracji*, Warszawa 1972, s. 51 i nast.

⁵¹ Z. Mańk: *Reguły społecznej gry*, Warszawa 1974, s. 119 i nast.

⁵² W tym kontekście na uwagę zasługuje następująca (na pewno zbyt jednostronna) konstatacja publicystyki studenckiego tygodnika „itd” (1975, nr 3). Mianowicie M. Janusz-

praktyków wymiaru sprawiedliwości posiadanej przez nich wiedzy prawniczej elementami wiedzy o człowieku i społeczeństwie w ogóle. Albowiem również ta forma naszych działań, dająca nam między innymi wgląd w społeczne warunki i mechanizmy funkcjonowania prawa⁵³ na co dzień, bazować musi nie tylko na dobrej woli (której nigdy nie za wiele) ze strony sędziów, prokuratorów i adwokatów, ale także na gruntownej znajomości rzeczy.

*

Przedstawione w niniejszym artykule zagadnienia i problemy, na których skupiają się zainteresowania różnych środowisk grup społecznych, stanowią dodatkowo argument na rzecz tezy, że adwokaci, właśnie ze względu na charakter ich praktyki zawodowej, mogą i powinni wnieść do sędziowskich i prokuratorских spotkań środowiskowych istotne i ważne wartości poznawcze i kulturotwórcze.

Jak wiadomo, w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości ukształtowała się wielce pożyteczna praktyka organizowania spotkań środowiskowych m.in. w przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach, na których terenie nastąpiły konkretne zdarzenia przestępcze, przy czym tego rodzaju spotkania najczęściej odbywają się po rozstrzygnięciu spraw karnych przez właściwe sądy. Otóż wydaje się, że w takich (i im podobnych) sytuacjach wszystko przemawia za celowością udziału w spotkaniach także tych spośród adwokatów, którzy w toku postępowania karnego występowali w charakterze obrońców osób oskarżonych. Z jednej bowiem strony adwokaci mogliby w takich razach zapewnić uczestnikom spotkań realną możliwość pełniejszego (pełnowymiarowego z punktu widzenia społecznej profilaktyki przeciwprzestępczej) spojrzenia na przyczynowe uwarunkowania jednostkowych zjawisk przestępczych (co wcale nie oznacza, że sędziowie i prokuratorzy bywają w tym zakresie jednostronni), z drugiej zaś strony ewentualne w tym względzie wypowiedzi uczestników spotkań skłoniłyby zapewne adwokatów m.in. do pewnych, niekiedy krytycznych refleksji nad własnym warszatem zawodowym. Korzyści to nader istotne i społecznie ważne.

Stąd skierowany pod adresem sądów i prokuratur wojewódzkich, a także pod adresem poszczególnych rad adwokackich postulat nawiązania niezbędnych kontaktów dla rozważenia i uzgodnienia optymalnej w warunkach (!) poszczególnych województw i miast formuły udziału adwokatów w sędziowskich i prokuratorских spotkaniach środowiskowych.

Identyczny postulat wypada skierować pod adresem terenowych ogniw Zrzesze-

kiewicz pisze: „Obecnie prawników kształci się źle. Przede wszystkim model studiów nie odpowiada potrzebom dnia dzisiejszego (...). W tej chwili są to studia aż niebezpiecznie oderwane od realiów zarówno tych społecznych, jak i prawnych. W centrum zainteresowania znajduje się stan abstrakcyjny, idealny — norma prawna żyjąca swym własnym, dostojnym życiem. Niepodważalna, i co najlepsze, nie wymagająca specjalnych ocen. Po prostu trzeba ją znać. Im więcej, tym lepiej. Tak w każdym razie wypada czynić studentowi wydziału prawa, jest to wręcz w najlepszym tonie. Student prawa błyszczący najpełniej, gdy potrafi w odpowiednim momencie bez zająknięcia wyliczyć przypadki nieważności postępowania cywilnego. Natomiast zbyt rzadko wymaga się od niego uczestniczenia w dyskusji, własnego sądu w kwestii takiego właśnie, a nie innego unormowania.”. Przytoczona konstatacja autorki, acz — jak się rzekło — zbyt jednostronna, musi wszakże skłaniać do głębszych refleksji nad funkcjonalnością i adekwatnością aktualnego modelu studiów prawniczych z punktu widzenia potrzeb współczesnej praktyki prawniczej.

⁵³ M. Borucka-Arctowa: O społecznym działaniu prawa, Warszawa 1967, s. 18 i nast.; Świadomość prawna robotników, praca zbiorowa pod red. M. Boruckiej-Arctowej, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 101 i nast.

nia Prawników Polskich⁵⁴, a także pod adresem wszystkich sędziów, prokuratorów i adwokatów, których ambicje i aspiracje zawodowe idą w parze z rzetelną troską o utrwalenie w świadomości współobywateli zasad socjalistycznej praworządności⁵⁵ i moralności⁵⁶.

Co się zaś tyczy żywionych przez niektórych sędziów i prokuratorów obiekcji, że adwokaci „mogą traktować spotkania jako okazję do rekrutowania sobie przyszłych klientów”, to w tym względzie trzeba powiedzieć tak: Ilekroć adwokat „zaimponuje” członkom danego środowiska czy grupy społecznej autentycznymi przymiotami własnej osobowości, a w szczególności umiejętnością dociekliwego zgłębiania źródeł przestępstwa i przestępczości (oraz okoliczności, które temu sprzyjają), tudzież umiejętnością sugestywnego i odpowiedzialnego zarazem prezentowania wynikających stąd przemyśleń i wniosków, tylekroć nie da się wyłączyć takiej ewentualności, że w istocie niektórzy słuchacze staną się swego rodzaju „propagatorami” przymiotów, jakie tegoż adwokata cechują. Zjawisko to zgoła naturalne. Wypada tylko wyrazić życzenie, by wszyscy adwokaci „zdobywali” sobie klientów wyłącznie dzięki swym autentycznym przymiotom.

⁵⁴ Niezbędnych impulsów w tym zakresie należałoby nadto oczekiwać od Komisji Upowszechniania Kultury Prawnej i Popularyzacji Prawa ZG ZPP.

⁵⁵ J. Szachnazarow: *Demokracja socjalistyczna*, Warszawa 1974, s. 146 i nast.

⁵⁶ H. Janowski: *Podstawy moralności socjalistycznej*, Warszawa 1971, s. 83 i nast.

MIROSLAW NESTEROWICZ

Podstawy prawne zabiegów lekarskich w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego

Artykuł zawiera analizę podstaw prawnych zabiegów lekarskich z uwzględnieniem liczących w ostatnich latach orzeczeń Sądu Najwyższego. Przedmiotem rozważań jest uprawnienie lekarza do działania bez zgody pacjenta (art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 28.X.1950 r. o zawodzie lekarza, negotiorum gestio, przymus leczenia) i za jego zgodą (przedmiot i zakres zgody, obowiązek poinformowania pacjenta o ryzyku i skutkach zabiegu lekarskiego).

I

W ostatnich latach coraz częściej w „procesach lekarskich” staje przed sądem do rozstrzygnięcia problem, czy działanie lekarza przeprowadzającego zabieg leczniczy lub nieleczniczy albo dokonującego różnych badań na osobie pacjenta jest zgodne z prawem. Pozornie problem wydaje się nierzeczywisty, gdyż do działania lekarza nie doszłoby, gdyby nie współdziałał tu pacjent. Czy jednak samo bierne współdziałanie, mające charakter poddania się mniej lub bardziej określone mu zabiegowi leczniczemu lub nieleczniczemu, stanowi wystarczającą podstawę do ingerencji lekarza? Przecież pacjent nie jest jedynie przedmiotem zabiegów lekarskich, ale także podmiotem, stroną stosunku prawnego, której wola musi mieć